

Nr.9.

Pismo Zlotu Jubileuszowego Komendy Chorągwi.

Harcerskie Bucze 12. lipca 1930r.

C z e m m a b y ć B U C Z E .

Przedewszystkiem, jak głosi napis na tym pięknym gmachu ma to być harcerska szkoła instruktorska. Życie i praca drużyny, jej wartość zależy w wielkiej mierze od instruktora - drużynowego.

Wśród szerokich mas młodzieży polskiej nie brak chętnych do pracy w drużynach. Starszych pociąga piękno haseł harcerskich, młodszych przede wszystkim bujne, wesołe życie harcerskie, pełna przygód i niespodziewanek i okazji do wyładowania energii młodzieńczej, a opartych na naturalnych potrzebach rozwojowych młodego chłopca. - Chętnych do harcowania naogół niebrak. Przynoszą oni wiele dobrych chęci i zapału. Trzeba to wyzyskać, trzeba odrazu ująć ich w określone ramy pracy w drużynie; pracy progresywnej wciąż otwierającej perspektywę nowych, pociągających celów. A do tego trzeba dobrych instruktorów.

Idea harcerska piękna, szlachetna, twórcza jest, jak w to głęboko wierzymy, czynnikiem odrodzenia narodu, czynnikiem wartkim i twórczym w życiu państwa. Chcielibyśmy niewątpliwie wszyscy aby przeniknęła wszędzie, ogarnęła wszystkie warstwy młodzieży. Żeby jej krzepiące tchnienie ożywiło całą bodaj młodzież polską. Chcemy tego, bo sami na sobie doświadczamy dobrodziejstwo i rokoszy życia harcerskiego. Chcielibyśmy je udostępnić wszystkim. Będzie to dobrym uczynkiem w stosunku do młodzieży znajdującej się poza harcerstwem, będzie spełnieniem obowiązku względem narodu i państwa.

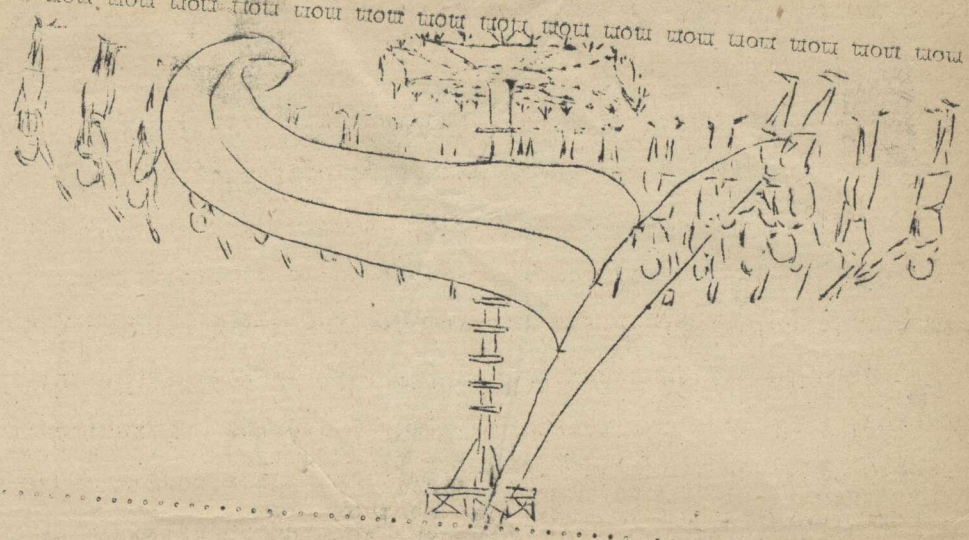
mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mo

Zależy sobie jednak sprawę, że warunkiem realizacji naszych pr-
rów. Bez tego warunki nasze przegięcia i marzenia ożymne, bez
nie. Tego razeł szkole możemy wyrządzić tej mądzołzży, które się do nas gar-
strukturów. Jasne jest, że to szkolenie odbyło się cęgle,
ze zrozumieniem tej pracy nie powstało dopiero z chwili uzyskania Bucez
ale teraz dopiero prace ta zdobyła własne warunki i praktycznizę, gdzie
będzie można tworzyć konkretne dla reformnego szkolenia i wychowywania
instruktów urzędniczych pomocnicze jak bibliotekę, muzeum, warsztaty,
bliska itd. Na pięknych kąkach i w jarsach Bucez nie zabraknie napewno
drugich obozujących Bucez i kursów instruktorzich. Bucez stanie się więc
osrodek prac teoretycznych i praktycznych nad metodami wychowania har-
cerskiego.

Juz w tej chwili panuje tu ruch - prace. Za kilka dni rozpocz-
się dwa równoległe kursy instruktorskie i kurs związko y no harcmistrzów
I różne kursy dłuższe i krótsze o charakterze ogólnym i specjalnym,
będą w planie miesięcznym kursu narciarski i ogólny polski konferen-
starczyzny w okresie Bozego Narodzenia. Projektuje się też urządzić
konferenę kursów dla nauzczołzstwa w porozumieniu z władzami szkolnymi.
Tu scentralizuje się cały sprzęt obozowy Chręgwł, tu wręcznie znaj-
dą schronienie, wykwiienie i wskazówki drużyny, zastępy czy pojedynczy
harcerze i nieharcerze wędrujący na wycieczki gorskie.
Jest postindkość harcerską. Tu na tem kawałku realnego życia musiły
w godziennę staję pracy realizowac haska harcerskie, być czynnikami
twor czym, przodującym wśród naszych sesiadów. Bucez musi stac się ośrod-
kiem prawdy i pracy kulturalnej i oświatowej dla tej części powiatu.
Będziemy się starali aby szerokie rzesze tubejszego ludu miały w nas
przysłacik, doradców i wychowawców z właszą w dziedzinie życia oby-
watele aby Bucez było żywym przykładem wleleniem pięknych i szczylnych
idei prawa harcerskiego.

W tej pracy ocenujemy poparcię od Was wszystkich Druhy i Dru-
nowie Chręgwł Słaskiej. Jamy nadzieję, że to poparcie, pomoc i sympatję
u Was znajdziemy. Sądźmy, że znajdziemy ją i poza Słaskiem w całym
harcerstwie polskim. Będzie swe bramy.

Stępan Słotyński
Mierownik Ośrodka Harcerskiego
Bucez.



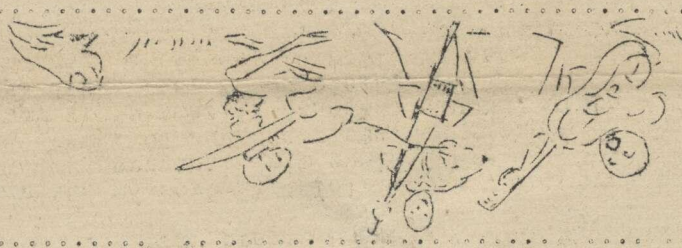
nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn nbn

- Jeszcze..... chyba już nie.
- To djabła warte ! No i co? Jeszcze ?
- Mam pięć sprawosól.
- Co, muszę ? To psu na buty, no a dalej ?
- Byłem w obozie, prowadzikiem musztre.
- Ja... do nioba, a co ty masz za zasługi na nioba ?
- Ja... ja... proszę druga.... chce się dostać do nioba.
- Co ty tu robisz ?
- To ja, harcercz.

W biednym harcerczu zadrzako lwie serce, ale udając odwagę rzecze:
- kto się tu włoczy ?

gdyż droga była prosta, jasna i świetlista. Tak doszedł aż pod księżyc. Naraz z boku skąszył grozny głos: ma. Udał się prosto miedzyn drogę w stronę nioba. Szko mu się dobrze. Nagle ze swego kota i ubrawszy się wyszedł niespostrzeżenie główną bramę. Udał się do niej i wstał. Wstał też i komendant, zmarły wstał na zawsze tajemnicę, gdyż mimo wezwania komendy, zmarły do raportu się nie stawiał. Jak się dowiadujemy od naszego korespondenta, zmarły wstał w ścianach spacerów nocnych. Wasciwy powód jego śmierci pozostania jednak instruktorzka, imi twierdzi, jakoby delikwent zmarł na skutek nadużywania ognistego serca. Złobliwi przypuszczają, że winna temu była

H a r c e r z w n i o b i e .



O r a j u , r a j u .

Aż w głos krzyknął: O raju, raju,
A serca druhów z radości drżakij,
Obsiadł ognisko całe w krąg,W szare mundurki odziany cały,I przybył w obóz harcerek hurt,O r a j u , r a j u .

Aż echo niosko je po kraju...
I piosn w nim dzwięczna brzmiała co rano,
Wrzasko w nim tętno młodzieńczych się
Obóz harcerczy pod lasem stanął.W pogodny, jasny lipcowy dzień

O r a j u , r a j u .

do do

- Tętrak
- Fan
- A kr
- ubierz
- Wiec
- Swoł
- Wszy
- Kie
- co in
- uszy
- To
- Ja
- W
- Naraz
- Tu
- Jap
- Co
- Swi
- Choc
- A tym
- Harce
- Har
- To
- Kto
- Lesta
- Zbier
- Spil
- Nic
- do do
- nim p
- Sp oc
- Harce
- potar
- Tut
- Dob
- czę t
- No
- Tak
- No
- rze
- Tu in
- zjed
- się m
- A
- Nie
- Jar
- Nic
- Nie
- Inc
- Lte
- A I
- Ty
- Pos
- Nie
- No
- Zda
- No
- Raz
- Str
- wnet
- patry
- Tutaj
- Nic

- Nie ? ... hm, to gorzej.
- Tutaj groźny pan się zamyslił. Harcerz tymczasem począł mu się przy-
patrywać i poznał ze zdumieniem, że jest to Imię Twardowski. Ten zaś
wnet się ocknął z zadumy i począł pytać :
- Słuchajno, a kochałeś ty się kiedy ?
- Raz jedną harcerkę kochałem.
- No a ona ?
- Zdaje mi się, że także mię kochała.
- No i co ? Pocałowałeś ją choć jeden raz ?
- Nie...
- Toś fujara ! No, a palisz ty ?
- Tylko w piecu, jedną zapalką jak niema wiatru, a dwoma na wietrze...
- A pijesz ty ?
- Ilekko, kawę, kakao, wodę.
- Imię Twardowski machnął pogardliwie ręką.
- Nie o to pytam, tylko o wino, miód.
- Miód ? tego to u nas nie znają.
- Jak to nie znają ? A cóż oni wszyscy piją ? Tylko kuwe...
- Nie, inni piją także piwo i wódkę.
- A, gorzalkozynę-chlapią ! A to hajdaki ! Miodu nie znają, kochać
się nie umieją, gorzalkę chlapią... E, do prawdy ten naród mi na psy
zjeżdża.
- Tu Imię Twardowski począł groźnie sapać. Po chwili jednak się uspokoił
i rzecze :
- No i ty naprawdę chcesz iść do nieba ?
- Jak mamę kocham, naprawdę.
- No to idź. A pozdrów tam odemnie sw. Piotra. Aha, jeśli cię nie wpusz-
czą to tu wróć do mnie.
- Dobrze. A którądy mam iść ?
- Tutaj prosto. A przy bramie uważaj, bo tam zły pies może ci galaty
potargać...
- Harcerz wkrótce maszerował dalej. Droga teraz była strona i wąska.
Spociał się też porządnie, nim znalazł się u celu. Patrzy, a tu przed
nim potężna brama. Od zachodu złota, od wschodu blachą żelazną kryta,
bo bolszwiacy złoto-zdarli. Stanał i słucha. Cisza. Zapukał lekko.
- Nie. Zapukał drugi raz. Znowu cisza.
- Śpią - pomyślał sobie, - co tu robić ? Czekać ? kiedy na burzę się
zbiiera. Zapukał poraz trzeci, tym razem głośniejsze. Za bramą coś zasze-
lestało i "gruby" głos pytał :
- Kto tam ? Kto się osmięła budzić mię ?
- To ja, Janek, harcerz.
- Harcerz ? A czegoż ty chcesz po nocy ?
- Harcerz nie odpowiedział. Język mu się zadział. Coś ścisnęło za gardło.
- A tymczasem klucz zadzwieczał i brama się otwarła.
- Chodź, synku, a prędzej bo przeciąg.
- Święty Pietrze...
- Co ?
- Jabyń chciał....
- Tu nie można "chcieć", można tylko "prosić".
- Naraz się przeżegnał.
- W Imię Ojca i Syna a gdzieś ty masz portki ?
- Ja.... ja... mam przecież...
- To, to ? To mają być galaty ? Przecież by z tego nawet krawotki nie-
uszył. Nie mój kochany, pannom można dużo wybaczyć, lecz chłopiec
co innego... Z gołemi kolanami cię nie wpuszczę.
- Kiedy święty Pietrze my wszyscy tak,....
- Wszyscy ? to do "luftu" z taką robotą....
- Święty Piotr zdawał się być na serjo rozgniewany... Po długiej dopiero
chwili uspokoił się i rzecze:
- Wiesz co ? podobasz mi się, więc cię wpuszczę. Masz tu moje spodnie,
ubierz się i poczekaj, rano pójdiesz na sąd.
- A kto mię będzie sędził ?
- Pan Jezus, Bóg Ojciec bowiem dostał urlop i pojechał na święte pow-
ietrze. No dobranoc.

.....

.....

- Dobranoc.
Święty Piotr odszedł, a harcerz pokrzyk się pod drzewem i usnął. Naraz rozległy się przeraźliwe krzyki i tupot nog. Zrywa się przerażony i pa- trzy:
- Tak, wszyscy biegną na alarm, tylko on nieco zaspak sobie...

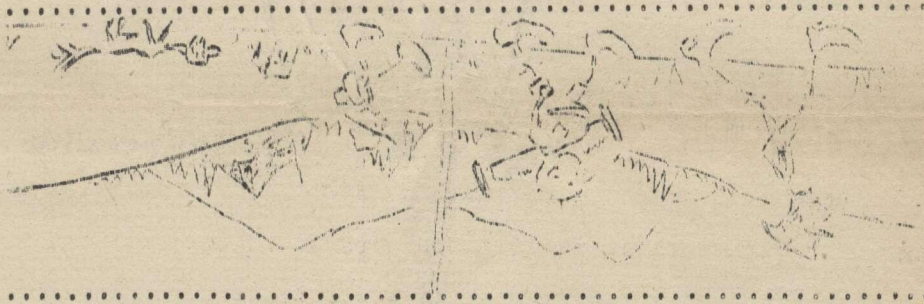
Kazimierz Piśtpek.

Boleśniki i zagadnienia na czasie.

Podaje się do ogólnej wiadomości i do przemyślenia każdemu szano- wnemu Gronu Instruktorstwu Chorzów Śląskiej z powodu wyjazdu konfe- rencji starszo-harcerskiej najważniejszego zagadnienie zebrania druży- nowych Złotu wraz z Komendą w dniu 8. bm. z powodu oblitego jedzenia. Jakże drużyny oczynują z kwaternistrowstwa zostaje każdy dzień kilka porcji obiadu. Dar Boży marnuje się bez powrotu. Cała Komenda Złotu / bez wiedzy dh. Tomaly / postanowiła kupić dwa proszaki, któreby po- zeraki reszty jedzenia. Chodzi tylko oto gdzie je kupić, jak przytrans- portować na Buce. Druh przyoczny karpaka radzi, żeby z powodu choroby nierogacizny i zakazu sprzedaży, przestac ze dwa egzemplarze w kopor- cie. Szanowne Grono nie znajduje innego ~~zagadnienia~~ bez wejścia w kon- takt z policją. Minijszem okazuje się konkurs na najlepsze podanie sposobu nabycia i sprowadzenia proszakow na Buce. Jako nagrodę Redak- cja przewiduje nożki wraz z rękami. Zgłoszenia w kopercie zamkniętej należy oddawać na ręce dh. Kwaternistrza dh. Wokawka między godziną 24,00 a 0,00, do dnia 13 br.

M o w o s c i .

Główny kucharz obozu drużyny z Niedobczycy dh. Leopart wyszedł wozem innym rankiem do wsi w wielkie górki i dotychczas jeszcze nie wrócił. Jeżeli ktoś posiada bliższe informacje, prosimy zgłosić do "Komitetu " Opatkuł nad Dzieciną " .
Jotka.



Tak się z poutnej konferencji dowiadujemy Redaktor " Stricker " ogłosił, że odtąd " Grosu Buza " wydawać nie będzie, gdyż okazuje się, że lepiej sąle Redakcyjną, zamienić na sąle przyjeź " H A R C E R S K I " .
/ przyp. red. na co zwraca się specjalną uwagę.

